

BIEŁARUSKAJA KRYNICA

PALITYČNAJA, HRAMADZKAJA I LITERATURNAJA HAZETA.

Adres Redakcyi i Administracyi:

Wilnia, Ludwisarskaja 1-19. (Wilno, Ludwisarska 1-19).
Redakcyja adčyniena ad 9 hadz. ran. da 6 hadz. wieč.

„B. Krynica” kaštuje: na hod—8 zał., na paŭhoda—4 zał., na 3 miesiacy—2 zał., na 1 miesiac—1 zał.

HAZETA WYCHODZIĆ RAZ U TYDZIEŃ.

Cena abwiestak:

na 1-šaj staroncy 30 hr., 2 i 3 — 25 hr., na 4-aj — 20 hroš.—za radok drobnaha druku ū wadnej pałoscy.

Usim našym padpiščykam, čytačom i prychilnikom žadajem WIASIOŁYCH KALADAŮ

19 25. XII. 27.

U dzień Bożych Naradzin.

Skawała pryroda ziamlu matku ściudzionym ladowym abručom. Jak kinuć wokam — pierad nami śnieżnaje, čaroŭnaje, ale surowaje carstwa zimy. Prybiraje jana našy drewy, darohi, pali ū sierabrysta-bieluju wopraktu. Tče maroz bahatyja ūzory na maleńkich šybach našych woknaŭ. Tworycca ū przyrodzie niejkaje asabliwaje żywicio, ale heta tolki čaławieku tak zdajecca. Pryroda śpić, pryroda zalahła da snu.

U hety čas adpačynku przyrody z hodu ū hod spatykaje chryścijanin adno z najwialikšych światau — Naradziny Bożaha Syna. Uwies Chryścijanski świat u hety dzień starajecca zabycem ab swaich što-dziennych smutkach, ab swaim horry, ab ciazkaj biespraświetnaj doli, kab skirawacca dumkaj da Taho, chto żywje wiečna nia tolki ū historyi čaławiektwa, ale i sercach našych, chto prynios usim narodom światło nowaj nawuki, abapiortaj nie na hwalcie, nie na hruboj sile, a na lubowi da bliźniaha biaz rożnicy narodności, wierawyznańnia i klasowaha stanowišča. Pryšoŭ i ska-zaŭ rodu ludzkomu: supakoj wam. A źjawiŭsia Jon na ziamlu nie ū bahatych pałacach, nie siarod silnych hetaha światu, a ū ubohaj stajni, siarod prostych i biednych pastuškoŭ, i hetym u pieršy dzień swajho čaławiečaha istnawańnia pakazaŭ, što niadola ludzkaj bli-żejšaja Jahonamu sercu, čymsia roskaš i bahaćcie pyšnych waładaroŭ.

Jon pryjšoŭ ad Ajca z Nieba, kab zwajawać falš, zło, niapraŭdu. Pryšoŭ pakazać čaławiektwu praŭdziwy ślach, a złość ludzkaj za heta prychyniła śmierć Bożamu Synu.

Prajšło šmat wiakoŭ ad śmierci najwialikšaha Wučyciela čaławiektwa; chryścijanstwa pašyraŭsia na ūsiej ziemskaj kuli, ale ideały Chrystusowyja nie zaŭsiody tudyžmi byli ūjaŭlanyja. Pačalisia sprečki, chto z ludziej najlepš idzie śladami Wučyciela i tut čaławiek pačaŭ u duch Chryścijanskaj nawuki ūna-sić błaħija čaławiečyja przybudoŭki. Pačali ū imia Jaho nawuki twaryć zło, zabiwać čaławieka čaławiekom—masowa i paasobku, wykarystywać słaboha, rabić jaho swaim niawolnikom. I ūsie hetyja kryŭdzicieli, siejuć błaħotu i nienawiść, przykrywalisia imiem Bożym. I paŭstali, rašli i dużeli narody, što chryścijanskuju relihiju zrabili

MC

Cicha i amal biazśledna bližycca da kanca swajho „stary” 1927-my hod, a z im razam i wialiki sialetni MC—tysiača sto hadowy jubilej naradžeńnia adnaho z dwuch wialikich sławianskich apostaŭ, św. Kiryła. Ab značeńni hetaha jubileju my tut u swaj čas („Bieł. Krynica” Nr. 28) pisali. Siahońnia dzieła taho paru tolki stoŭ na dapaŭnieńnie raniej skazanaha.

Usie narody światu, a pieradusim narody sławianskija, jak biezpasierednyja duchowyja spadkabierycy św. Kiryła, za čas minajučaha hodu ūsiaŭ wykazwali swaju ūdziać-naść i molu-čyja prośby da św. jubila-ra. Achwiar-naści ludzkaj było šyrokaje pole. Nijama mahć ymaści pierakazać tut usie jubilejnyja pačynańni. Da przykładu tolki chaj bu-dzie možna padać paru dataŭ ab takich pačynań-niach u sta-roncy, dzie św. Kirył, razam z bratram swaim św. Mifodam, żyŭ i pracawaŭ, u siań-niańniaj Če-chasławackaj respubliki. Pa-miać pa wia-likich aposta-łach „otcu vla-sti” (baćkoŭ baćkaŭščyŭ) siarod narodu čechasławackaha, asabliwa na Morawii, dahetul jość wiel-mi żywoj.

Žywoj na hetulki, što pašla zdabyćcia palityčnaj niezaleźnaści narod wymah na ūradzie, kab dzień św. sw. Apostalaŭ byŭ pawyšaŭny ū lik dziaŭnych światau.

swaim srodkam da čysta ziamnych ehaistyčnych metaŭ. Paklikalisia na Chrystusa, ale ū duży swajej Jaho nia mieli, bo padniawoliwali narody słabiejšyja.

Takim narodom pakryŭdžanym źjaŭlajemsia i my Bielarusy. I nam ciapier, jak i daŭniej, praz relihiju pieradusim nakidywajecce čužaja mowa. Na ambonach našych stajać pierawažna čužyja nam, abo zdra-dziŭšyja nas ludzi i choć dzieła metaŭ čužych nam—procistawicca wialikim imknieńniem našaha Narodu. Nie dapuskajućy našaj rodnaj mowy ū światyni, choć spynić adradžeńnie našaha Narodu. Jany siańnia abwiaščajuć ludziom abna-radzinach Chrysta, ale čyny ich

Woś-ža ū Čechasławacčynie światka-wańnie ūspomnienaha jubileju pačalasia ū Prazie, stalicy dziaŭzawy. Staraniem Apo-stolatu św. Kiryła i Mifoda i Kirylamifodaŭskaj Studenskaj Lih byŭ naŭadžana ū lutym m-cy 1927 h. „Kirylamifodaŭskaja aktawa”: praz wośiem dzion ščylna zapoŭ-niwaŭsia wializarny kaścioł „w Emauzich” slaŭnych ajcoŭ Benedyktaŭ, dzie kožny raz nowyja i najlepšyja znaŭcy sprawy ūsie-bakowa jaje aświatlali. Kanferencyi hetyja choć i byli ū kaściele, to-ż adnak pa cha-raktary swaim byli nie kazańniemi a papu-larna-nawukowymi referatami. Zakonča-nie aktawy by-ło ū praskaj hrecka-katali-ckaj carkwie św. Kryža, ura-čystaj liturhi-jaj.

Hetamu pa-čatku paśleda-wali padobny-ja światkawa-ńni ū inšych miascach dziaŭzawy, ab čym padrobna pierakazawa-nia tut ani miejsca, ani času.

Bližylasia hadawoje i dziaŭzawaje światu św. Kiryła i Mifoda, jako ū Čechasławacčynie abchodzica što hod 5-ha lipnia. Na pieradadni światu, 4 lip-nia ū wiečary, byŭ ū Prazie ūračystaja a-kademija, dzie i Bielarusy byli pradstaŭleny (Bielarus byŭ sekretarom prezydymu), pašla jako byŭ wypraŭlena procesija (adumysłowym ciahnikom) na slaŭny Welehrad, miejsca, dzie św. sw. braty Kirył i Mifod pamiorli i pachawanyja. Pašla celanočnaj biez piera-rywu jazdy ciahnikom procesija wiedzienaja

samym praskim arcybiskupam D-ram Korda-čam dastaŭsia na Welehrad, kudy adnačas-na pryjšli procesii i z inšych bakoŭ i krajoŭ.

U druhoj pałowje lipnia na tym-ža Welehradzie adbyŭsia V-ty Ūnionistyčny Kanhres, taksama pad znakam światkawa-ńnia nazwanaha jubileju...

A chto-ž pieraliča ūsie tyja mienšyja ūračystaści i procesii z bližejšych krain na toj-ža Welehrad i dzieła tej-ža prychyni...

U pałowje žniŭnia ūrešcie przywoz su-mysny ciahnik z dalokaj Juhasławii mnoha-ličnuju pilhrymnuju procesiju pad kiraŭ-nictwam niazmoranaha ūnionistyčnaha pra-caŭnika Słowenca D-ra Griwca, prof. sło-wenskaha ūniwersytetu ū Lublanie...

Woś mały tolki abraźok taho, na što ūzdabywajecce i što składaje hramadziaŭ-stwa praniknutaje sapraŭdy ideaj chryśc-ijskaj. Nielha sumlawacca, što i Bielaru-sy, kali-b byli taksama, jak ūspomnienyja tut narody i krainy, užo wolnymi i nieza-ležnymi, patrapili-b naležna ūśanawać tak waźnuju pamiatku. Pry siahońniašnim-ža stanie rečaŭ my zmušany tut zdawolicca hetymi tolki ūwahami.

Dumka, dzieła jakoj żyŭ, pracawaŭ i pamior, św. Kirył, dumka zlučeńnia ūsiech narodaŭ światu, a pieradusim narodaŭ sła-wianskich, u adnu chryścijanskuju siamju pad kiraŭnictwam Piatrowaha Nastupnika ū Rymie,—heta dumka ū łonie našaha Narodu bielarskaha jašče nia ździejsienja. Klič kinuty Chrystusam „kab usie adno byli” dahetul zdajecca być u nas nie pačutym. Prosta nie da wiery zdajecca taja praŭda, što na šyrokich abšarach Bielarusi siaďziać jašče katalickija(!) duchowniki wy-śmiejwajućyja abraďy św. Kiryła. A jakija pastyry, takaja i pastwa. Wiadomym jość fakt, što narod nawučany takimi pastyrami maje ab św. sw. bratoch Kiryle i Mifodzie pa-niaćcie, jak ab nieklich čužych i nawet nie-katalickich historyčnych pastaciach. Nie biaz žalu treba taksama šćwierdzić, što pracauniki biezinteresoŭnyja nad pašyreń-niem dumki św. Kiryła i Mifoda na Biela-rusi za šmat majuć pieraškodaŭ, a nawet i niezasłažanych kryŭdaŭ stul, skul-by mah-li spadziawacca kali nie biezpasierednaj ūs-pamohi, dyk prynamsia zasłažanaha przy-nańnia. Nierazwažnaje słowa i biez błaħoj choć-by woli, asabliwa ū druk, zdolna šmat kamu przyhatawać wialikija przykaści, nie adnaho adwieści ad pracy: nikoha i ni-koli hetym dla sprawy syskać nichto nie patrapić...

Nia lepš sprawa staić i z druhoja bo-ku, z boku prawasłaŭnaha. Słowam, dumka św. Kiryła na Bielarusi tolki što prabudža-jecce. Na bielarskim čwiordym hruncie ja-na wielmi kwołaja i ūraźliwaja. Tamu ko-žny krok, koźnaje słowa ū hetaj sprawie mu-siać być abduwany. Dobraja reč, kab lik pracauńikoŭ na hetaj niwie ūściaż pawiali-čaŭsia, ale treba kab hetyja siły adpawia-dali swajej mecie, dy kab byli kirawany z adnaho miejsca.

Na kanić skromny ūspamin: Na sia-letnim kanhresie ū Welehradzie adpawied-nyja kruhi bielarskija zadalisia pachwalnaj metaj arhanizawańnia Bielarskaha Aposto-latu św. Kiryła i Mifoda. Ščyraje žadańnie, kab ad Nowaha Hodu byŭ ab hetym zamie-ry bolš čuć, čymsia byŭ dahetul.

Jubilejny hod biezpawarotna minaje. Boža daj, kab dla Bielarusi jon nia byŭ biazpłodnym!

—zan.



Ks. A. Stankiewiçu.

(U dzień Jahonych Imianinau 24. XII 27.)

Jak zorak blesk jarcej iskrycca,
Kali huściejšy nočy cień,
Jak niepahodaj moža śnica
Łaskawy soniečny pramień, —
Tak na biazludździ Ty bolš dora,
Wiadzieš bo stojka k'baraćbie.
Nie zatrymajšia-ž — zdasca worah!
My na padmohu jdziom Tabiel
S—l.

Jak dzie świątkujuć Kalady?

U Niemieččynie. Zwyczaj przybrańia jołak źjawiłšia najpierš u Niemieččynie. Stałasja heta tak. Adzin artyst u teatry, atrymaušy niejki padarak, pawiesiŭ jaho na jołku, jakoj była przybrana scena. Heta wielmi padabalašia publicy. Pačali padražać artystu j przybrać na Kalady jołki i chatach. Z ciahom času hety zwyczaj raspaŭsiudziłšia pa inšych krainach. Roźnica tolki taja, što praktyčnyja Niemcy nie siakuć celnych jołak, a robiac ich štučna z hołak, zrubałych z drewaŭ.

U Niemieččynie istnuje lehenda, što św. Miłoła—patron dziaciej—u Kaladnuju noč uchodzić u chatu kominam i prynosić im padarki.

U Anhlji. Anhlielcy nia znajuć „świątoj wiačery“ ani kućci. Zamiest hetaha tam bolšuju rolu jhraje jołka, jakuju zapalajuć (świečki) nie u świąty wiečar, a u samy dzień Kaladaŭ.

U Anhlji dzieci wierać, što świąty Miłoła kładzie padarki dzieciom u čarawiki, dzieła čeho wystaŭlajuć ich na-nač za dźwiery. Naturalna, padarki kładzie tudy nie św. Miłoła, a baćki.

U Francyi. Francyja pryswoiła sobie zwyczaj niemieckija dy anhliskija, a imien-na: jołku, puddinh i h. d. U paŭdzionnaj Francyi haława siam'i u świąty wiečar zapalaje u piecy kućciowuju „kaladu“, što ma je byccam palicca da wiasny. Padarki dajucca nie na jołku, a na Nowy Hod. U niekatorych miescach nad dźwiaryma zapalwajuć lampki, jakija aźnačajuć „betlejmskuju zorku“.

U Narwehii. Narweżcy na kućciu zaprašajuć ptuśak. Pierad domam, na staŭboch, stawiać doščacki, na jakich ščodra pasypajuć ziarniaty, kab i Božyja ptuški pajadali kućci.

U Hišpanii. U kaladnuju noč, pašla Božaj służby, Hišpancy zapalajuć ałni, stralajuć z harmataŭ, pjačuć i tencujuć na wulicach. U nočy hubernatary abchodźiac turmy j wypuskajuć najmiejš winnaha wiąznia na wolu.

Pierad abrazom Božaj Maci harać

świečki aź da świetu, da służby „pastyrki“. Kućciu nazywajuć „dobraj nočaj“ i abchodźiac uračysta.

U Italii. Nidzie świąty wiečar nie abchodźiac tak hałaśliwa, jak u Italii. Celuju noč homan, śmiech, fejerwerki, iluminacyi, procesy i pachodniami.

U Hrecyi. U Hrecyi u Świąty wiečar dzieci, jak i u nas, kaladujuć, biehajuć ad chaty da chaty j pjačuć kaladnija pieśni, za što dastajuć harechi, fihi i inšyja sałodkaści. Na wostrawie Chios ładźiac jołku, ale nie baćki dla dziaciej, a arendatary panam.

Jołku robiac z ihołak aliŭnaha drewa, mirtu, pamarančaŭ i ŭpryhožwajuć kraskami. Za jołku pan daje arendatarom dobry abied.

Ahulny zwyczaj. Aprača roznych mias-cowych zwyczajau uwa ŭsiech kulturnych narodau jość zwyczaj dawać padarki na jołku biednym, ubohim dzieciom, kab jany choć na chwiliłku zabyliŭ ab swaich zlydniach dyj hoładzie.

Z hazetaŭ.**Wodhuki Żeneŭskaj pastanowy.**

Manarchist i piłsudcyk u adnoj asobie p. Cat zachopeny wynikami Żeneŭskaj pastanowy adnosna litoŭska-polskaha sporu. U pieradawicy „Słowa“ Nr 288 čytajem:

„Mamentam, jaki najwyraźniej wy-jawiu naŭ wieliki wyjhyrš (sukces), byŭ mament przyjeźdu pana Maršałka. Polska publika nie zaŭsiody wieryć tamu što pi-ša „sanacyjnaja“ presa i časta słušna. Tut adnak wiestki sanacyjnych hazetaŭ ab asabistym paŭpiechu marš. Piłsudskaha nia tolki nia byli pierasolenija, ale chut-čej niedamalawanyja, niaŭwypuklenija. Ad-nosiłisia da marš. Piłsudskaha zusił in-ačaj, čymśia zaŭsiody adnosiłisia u Że-newie da ministraŭ i premjeraŭ, jakija dahetul tam bywali.

Kančaje p. Cat swaim nowym przyzna-niem da nieabchodności praŭdapodobna aruźnaha wyraŭnieńia polska-litoŭskaha sporu.

„Padsumowywajuć našu apiniju ab Żenewie skažam: byŭ heta biazsumniŭna polski wyjhyrš, ale nie pajoŭ pa linii našych čakańniaŭ, bo dakazaŭ, što pol-skaja palityka nia pojdzie na radykalnaje wyraŭnieńie kowienskaj sprawy“.

(Jak bačym, užo sprawa nia Wilni, a sprawa Koŭna!)

Kali zhadzicca z p. Catam, što zaci-kaŭleńnie u Żenewie asobaj p. Piłsudskaha aźnačajuć pieramohu z boku Polskaj Respu-bliki nad Respublikaj Litoŭskaj, to p. Cat mieŭby słušnaści. Ale zaciakaŭleńnie i piera-moha — rečy roznyja. Ab hetym napisau i „Dziennik Wil.“, jaki u Nr 288 (z tahoż dnia) jarka pakazaŭ druhyju staranu miadali:

„Na kołki wieryć wiestkam, jakija da nas dochodźiac z-za litoŭskaj hranicy, Koŭna rychtujucca siańnia prywitać pry-jażdźajučaha Waldemarasa jak piera-możcu“.

A dalej:

„Ale paŭluchajem, što kaža sam Wal-demaras ab Żeneŭskaj pastanowie. U na-ŭšaj presie byŭ padany cely rad wywiedau dadziennych litoŭskim premjeram pradstaŭ-nikom presy...“

Tut „Dz. Wil.“ ssyłajučysia na toje, što polskaja presa dała u abrezanaj i adna-staronnaj redakcyi wywied z Waldemara-sam, — padaje cikawija danyja z hazetaŭ zahrańicznych, majučych debit u Polšcy:

„I tak Waldemarasa zajawiu, što pa-stanowa u Żenewie ničoŭa nie pastanaŭ-laje, bo ŭsie ja dahetul zależyć ad taho, jaki abarat woźmie wilenskaja sprawa. Jak pieramohu Litwy treba ličyć, što he-ta sprawa ŭważana za wyrašanaju, cia-pier użnoŭ wychodzi na paradak dnia. Na zapytanie adnaho z žurnaliŭstaŭ, mia-noŭna pradstaŭnika ryskaj hazety „Ce-godnia“, ci treba spadziawacca naladźań-nia pasažyrskaj kamunikacyi, Waldema-ras adkazaŭ kateharyčna: „nie“.

A najcikawiejšaje dla nas miesca z wy-wiedu u p. Waldemarasa nie nadrukawała ani „Słowo“, ani „Dz. Wil.“. Spatykajem jaho u wilenskaj rasiejckaj hazecie „Utro“ z dn. 17.IX.

Polska-litoŭski kanflikt nia wyrašany, ale zlohodžany. Datatnim faktam žjaŭla-jeccca žlikwidawańnie stanu wajny. Wilen-skaje pytanie Liha nia moža wyrašyć i u budučynie — heta moža tolki nastu-pić paśla ŭtwareńnia samastojnych wieli-kich dziarżawaŭ Biełaruskaj i Ukrain-skaj“.

Heta apoŭniaja zjawa z boku litoŭ-skaha premjera, jaki niadaŭna byccam mieŭ skazać p. Catu, što „istnuje paważnaja sprawa stwaryć biełaruskuju nacuju“, — ciapier nabiraje asabliwaha značėńnia.

Kali Łaska čaściej!

U № 3 „Prawa Praŭcy“ nadrukawana pieradawica p. z. „Manifest zdradnikaŭ“. Tak lewaja častka b. hramadaŭskich nieda-bitkaŭ nazywaje wybarnuju adozwu troch abjadnanych biełaruskich partyjaŭ. Razhla-dać hetu litaniju daŭno nie spatykanych u biełaruskaj presie łajanak nia ličym ani mahčymym ani patrebnym, bo niakulturnaść i ahidnaje łharstwa z boku aŭtara zanađa widawočny i haworać sami za siebie.

Astajecca tolki pažadac, kab takija staćci čaściej pajaŭlalisia na ŭpaltach „Pr-a-wa Praŭcy“, moža-b tady i mieniej świado-maja častka biełaruskaha hramadźianstwa skarej paznała, čyja heta rabota, jakimi spo-sabami i da čaho jana wiadzieć.

Drenny projekt.

Poŭradowaja waršaŭskaja „Epoka“ z

dn. 16.XII wielmi słušna wystupaje protiŭ prajektu skasawańnia apelacyjnaha sudu u sprawach karnych.

„Adnak ništo macniej nie adkidwaje jakuju-niebudz racyju nowaha prajektu, za tyja cyfry, zapraŭdy u hetaj halinie wiel-mi wymoŭnyja. Praf. Januś Jamontt, su-dździa najwyšejšaha sudu u wywiedzie, dadziennym dla „Głosu Prawdy“, padaje niekalki wartych uwah cyfraŭ. Sud Ape-lacyjny u Waršawie žmianaje u siared-nim 60 proc. prysudaŭ akružnych sudoŭ. Sud-ža Apelacyjny u Wilni aź 90—95 proc. Hetyja žmieny siahajuć tak hlyboka, što u 1926-ym hodzie u adnym tolki l-ym ad-dziele Apelacyjnaha Sudu wydana aź 229 prysudaŭ zusił apraŭdywajučych abwina-wačanych, zasudžanych na wielmi ciaż-kija kary u pieršaj instancyi.

Prašu dobra nad hetym zastanawicca: u adnym tolki mieście i u adnym addziele Apelacyjnaha Sudu tolki prysudaŭ, piera-kreśliwajučych kary, aźnačanyja u akruž-nych sudoch. Na dumku, što tolki ludziej małto-b ciarpieć biazwinna, kab nie ape-lacyja, ludzkoje sumleńnie ahortwaje try-woha.

Prajekt dopuŭšaje apelacyju ad pry-sudaŭ akružnych sudoŭ tolki pry karach wyžej 5-ci hadoŭ wastrohu“.

Cyfry haworać sami za siebie. Astajec-ca tolki dziwicca kamu moža patreby taki prajekt i čamu Polšča u hetym sensie ma je naŭledawać Hišpaniju, bo ŭsie inšyja haspadarstwy Eŭropy i nia dumajuć kasa-wać hetaj nieabchodnaj sudowaj ustanowy. Stal.

Hramadźianie!

Biełaruski Centralny Abjadnany Wybarny Kamitet (Blokunacyjanal-nych mienšaścijaŭ) hetym padaje da wiedama, što 28 śnieźnia h. h. u sali Biełaruskaha Instytutu Has-padarki i Kultury (Wilnia, Wostra-bramskaja 8) adbudzieccca Žjezd zaprošanych siabroŭ 3-eh abjad-nanych biełaruskich partyjaŭ dzie-la padhatoŭki da wybarnej pracy u Sojm i Senat.

Usie, chto ma je mahčymaść pry-niać udział u wybarnej pracy, za-prašajucca na ŭspomnieny Žjezd.

Usie tyja, jakija atrymali zapro-siny na ŭspomnieny Žjezd, aboma-juć achwotu pracawać padčas wy-baraŭ,—hetym zaprašajucca prybyć u Wilniu na wyšej aźnačany čas.

Niezamožnym košty padaroży buduć žwiernieny.

Bieł. Centr. Abjadnany Wybarny Kamitet.

FR. HRYŠKIEWIČ.

U KALADNY WIEČAR.

Čystaja i świetłaja zimowaja nočka. Bliskučeje sita jarkich zorkaŭ mihacić na sklapieńni nieba, a bledny mieśiac zlosnym ściudzionym ablićcam swaim wodzić pa biełaruskim prastory. Maroz, maroz barada-ty abniaŭ usie budyniny i pilna šuka je šče-łak, kab uleźci u siaredzinu, kab pahrecca kryšačku u salomie ci sienie sialanskich chlawoŭ i humnaŭ, abo ŭcisnucca praz dziurku ad klamki u chatu i tam zakacicca tajkom u zapiećak. Na padworku trašćac drewy i platy, a na wulicy hućna ad mo-ladzi.

Ach, moładaść, chto ciabie spužaje? Chto ciabie zmoža zakuć i supakoić? Chto ciabie ścišyć, moładaść? Daždzy j śniahi, marozy j śpiakoty, ciomnyja nočy i hrymo-ty nia strašnyja tabiel! Ty adwaźniejšaja za ŭsie strachi przyrodnyja! Chto silniej ciabie, moładaść? Chto i što piakniejšaje jość za ciabie? Čym bylo-by biez ciabie żyćcio? Kim byŭ-by biez ciabie čaławiek? Ty adzi-naja nitka pamiaćci żyćcia i ty adzinny spa-min żyćcia. Chto ciabie nia pomnić, toj nia pomnić żyćcia i nia pomnić samoha siabie. Ty — żyćcio! Z kim ty wiečna, toj wiečna maładym; a chto, wiečna maładym, toj wie-čna żywie.

„Paŭluchajcie, kali ja żyła, a heta by-lo tady, kali była maładoju“ — pačynaje babulka swaju daŭhuju kazku ŭnućkam. „Chee... licha, ja żyŭ, kali byŭ maładym, a ciapier užo ja trup“ — zlosna pry čarcy zajaŭlaje dziedka. Maja niabošcyca ciotka, żyjušaja zaŭsiody u nas, časta nam u wie-čary hawaryła: „Ech... dzietariki, ja užo nia żywu, heta užo nia żyćcio, kali užo zaby-łasia, jak heta byŭ, kali była maładoju“ — i zaŭsiody, pašla hetych slowaŭ, ciotka ra-biłasja duža sumnaju i rukawom kaŭli ab-ciarala slozy z wočau. Trudna byŭo nam hetaha zrazumieć i časta pačynali (brat, siastra i ja) razam z ciotkaju plakać: ciot-ka pacichu, a my hołasna plakali. Pa takoj muzycy ciotka raptam rabiłasja wiasiołaju,

jak-by zdawałasia, zdawalana duža, što my joj pamahli pierazyć ciakžuju chwiliłnu za-byćcia ab swajoj moładaści. I pačynalisia kazki. Nam tady, usio heta byli kazki i kaz-ki, a ciotka hawaryła ab swajoj moładaści. Kolki byŭo miłaiści u ciotčynnych slowach da moładaści, jakaja siła žadańnia być ma-ladoju kryłasia u henych slowach!

Čystaja i świetłaja kaladnaja nočka. Hetkaju nočku tolki možna ŭbačyć na Bie-larusi i zrazumieć jaje moža tolki Biełarus. Na wulicy hućna... Tam moładz biełaruska-ja, tam budučynia Biełarusi. Hućnaja biełaruskaja moładz, hućnaju budzie budučyna Biełarusi. Tolki siahońnia, u kaladny wie-čar, chto choča paznać dušu biełaruskaje moładzi — idzi u wiosku i žlijsia z hućna-ju hramadoju. Tolki siahońnia idzi, bo sia-hońnia wiečar kalady. Idzi, hramada nie prahonić ciabie, bo siahońnia ŭsie swaje, usie blizkija i rodnyja. Siahońnia zhoda j miłać u biełaruskaj wioscy: swarki addany zabyćciu. Kolki radaści, kolki żyćcia u hra-madzie, a pieśnia lijecca i lijecca čysta i hołasna daloka, dalokal...

Zajdzi u hetkaju chwiliłnu na wiosku, spatkajecšsia z hućnaju hramadoju i spytaj-sia: „Čamu pjaecie?“ Adkazam pačuješ tolki:

Hej, hej, kalada,
Kalada, kalada...

Kali-ž zachoćacca tabie dawiedacca ab przyčynie takaje wielikaje radaści, moža za-cikawić ciabie pieśnia i paciahnie za sabo-ju: idzi nia ŭpirajšia, žlijsia z hramadoju i stańšia pieśniaju. Kali-ž zaskrypić pad na-hami twaimi śnieh i staniešsia hućnaju hra-madoju, to tady paznaješ siłu moładaści i budzieš pieśniaju jaje.

Moładaść pjaie! Moładaść hudziel! Mo-ladaść nia znaje sumu, bo jana wiečnaja. Nie zahluŭšyć pieśni moładaści niawola, nie zaščemiać jaje wastrožnyja kraty. Moładaść wiečna pjaie, bo jana jość wiečnaja. Hini-e na wieki niawola, hniŭć stalowaja kraty tur-maŭ, a moładaść zastajecca pjaajučaja, bo jana wiečnaja i wiečna niepiamožanaja, najdużejšaja i najšwiaciejšaja.

Kalada, kalada...

Čystaja i świetłaja kaladnaja nočka. Z kanca u kanić brodzić pjaajučaja hrama-da. Ty-ž u joj, dašledčyku, zabywajecšsia ab usim i topiŭšia u chwalach pieśni. Tabie choćacca kryknuć, choćacca z hramadoju u pieśni žlicca, ty wodziš adčynienymi wus-nami pa pawietry i zdajecca tabie, što... pjaieš, pjaieš z hramadoju moładzi, bo ty-ž sam małady. Kali-ž pieśniu na chwiliłku pieratnie maroz i siarod parwanych hała-soŭ ty nie pačuješ zwajho—ściśnucca ža-lam twaje chworjja hrudzi i horkaja śłaza splywie pa ablićcy twajom. Ty nie pjaiaŭ... Tabie zdawałasia, što pjaiaŭ; ty aŭkaŭ sa-moha siabie. Žal jašče balučeje ściśnuŭ twa-je chworjja hrudzi, a haračyja slozy ply-wuć pa twary. My u hramadzie i biaz pieś-ni; ty nia možaš stacca hramadoju, stacca pieśniaju, choć u wuśach twaich zwonka hudyje:

Hej, hej, Kalada!..

Ty adzinoki u hramadzie pjaajućaj i smutna tabie z pieśniaju. Ty razumiejš, što značyć być adzinokim u hramadzie i hlanuŭšy na bledny mieśiac ciakža ŭdy-čaješ.

Celyja hady ty prasiadzieŭ nad kniha-mi, abjeździŭ staronki świetu i prajšoŭ sko-ly wielikija. Ty sabraŭ wielikija dumki pa-mioršych, paklaŭ ich u paradak i napisau: „Tabie, Biełarusi“. Wiarnuŭšia. Swajo chu-doje ciela abtuliŭ biełaruskim kažuškom i paciahnuŭšia u rodnuju wiosku.

U świetły kaladny wiečar ty chacieŭ žlicca z hramadoju, ty dumaŭ pieśniaju stacca, ty wieryŭ, što pjaiaŭ i tolki, kali nie pačuŭ swajho hołas, slozy ŭsplyli na wočy twaje... ty aŭkaŭ sam siabie. Ty biaz pieśni! Reformatar adzinoki u hra-madzie! Hramada nia čuje ciabiel! Žal ściśnuŭ chworjja hrudzi i slozy stali ŭwačcu.

Wiečnaja kalada! Ty pryjšla z Biełaru-sam nad Nioman i Dźwinu. Nichto žnišćyć Ciabie nia zmoh, bo Ty znała, što śmier-ciaju Twajeju moža ŭmierci Biełarus. Ty

žliłasia z moładaścijau i stałasja sama wie-čna maładoju Ty — pieśnia pradziadaŭ, dzie-doŭ i baćkoŭ našych, Ty pieśnia našaja na wieki! Ty symbol wiečnaha żyćcia Biełarusi, Ty niepieramožanaja siła Jaje. Ty wiečny hymn moładaści, Ty wiečnaja moładaść na-šaha Ducha. Biez ciabie nima ŭstupu na Biełarus, Ty abaronca Biełarusi. Chto za-byŭšia Ciabie—zabyŭšia Biełarusi, chto nie pjaie Ciabie — nie pjaie Biełarusi. Ty na-ša Pieśnia pieśniaŭ, Ty naš wiečny hymn!

Kali Biełarus kanała, Ty. Kalada, była z Narodam, Ty nie pakinuła Jaho. Kali worahi wyhnali Ciabie z świątyniaŭ biełaruskich, Ty pajaŭ da sialanskaje chatki i razam z Biełarusam, u hoładzie j choła-dzie, prakidałasia. My Ciabie paznali i praz Ciabie paznali siabie. Ty naša Pieśnia pieś-niaŭ, Ty wiečnaja aźnaka Biełarusi. Žyj wiečna z Biełarusiaj! A Ty, dašledčyku, da-rahi, wiarnuŭšia na Biełarus biez Kalady, wiarnuŭšia biaz pieśni. Niel! Ty spomniŭ pieśniu, ale hołas twajho čuwać nia było, bo ty ad jaje adwyk. Ty staŭšia inšym. I žal ściśnuŭ twaje hrudzi, hrudzi chworjja ŭžo. Ty pryšoŭ z nowymi zakonami i cha-cieŭ žlicca z hramadoju i stacca pieśnia-ju — kab wypracawanaja taboju u škole systema stałasja życciom Biełarusi. Ale hra-mada ciabie jašče nie paznała, ty joj byŭ čužym, bo ty pryjšoŭ biaz pieśni, ty zhubiŭ pieśniu, zhubiŭ moładaść, zhubiŭ żyćcio. Ty zabyŭšia, što ŭwajści u Biełarus možna tolki praz pieśniu, praz moładaść, praz żyć-cio. Ciabie hućnaja hramada nie acaniła, bo ty prynios nowy paradak, ale biez Ka-lady i... hramada nie paznała ciabie. Žal ściśnuŭ twaje chworjja hrudzi...

Čystaja i świetłaja zimowaja nočka. Na panadworkach trašćac drewy i platy, a na wulicy hućna. Hramada moładzi ŭniuru-je z kanca u kanić wiosku i z wusnaŭ li-jecca hromam.

Kalada, Kalada!..

Reformatar wychiliłšia z hramady i skryŭšia u addali, kab paznać swaje pa-mylki, abduwać nowyja ślachi abjadnańnia. Praha, Śniežań, 1927.

Ab haspadarcy.

Z hutarak ab hadoŭli cialaci.

(Hladzi „Biel. Kryn.“ Nr 51).

Nie zważajucy na biassprečnyja vyhady *danskaha sposabu* karmleńnia tolki što narodžanaha cialaci, sposab hety da siahońnia nie znajšoŭ ahulnaha zastasawańnia ŭ štodziennym žyćci. Pryčyna hetaha jość u tym, što drobnyja haspadary, jakija-b mahli dać cialaci adpawiedny dahlad, sposabu hetaha nia znajuć, abo i prosta jaho prawodzić nia ŭmiejuć. U bolšych-ža haspadarkach, dzie znańnie i rozumieńnie sprawy jość, nima ŭžnoŭ mahčymaści ŭsiudy i ŭsio należna i ŭ čas dahledzić. A danski sposab, jak użo kazafasia, hałoŭna i zależa na sumlennaści i akuratnaści personalu datyčnaje cialo abslužywajučaha. Dziela ŭsiaho hetaha danski sposab pajerńnia cialaci choć i jość biazumoŭna wielmi dobrym, kali z dahetulaśnich nie najlepšym, usio-ż musić u najbołšym na siahońnia liku wypadkaŭ čakać na toj čas, kali ziemlarobskaja aświeta pranićnie ŭ koźnju wiosk, u koźnju sialibu. Da taho-ż času, pakul tak nia staniece, treba rachawacca z warunkami isnujućymi i jsci napierad tolki pa miery mahčymaści.

Što da adżyłanńia cialaci ŭ pieršyja časy jahonaha žyćcia, dyk pawodle pryniatych u nas (tak sama i zahranicaj) zwyčajaj cialo pakidajecce „pad karowaj“. Peŭnym jość adno, što pry hetym sposobie adżyłanńia cialaci haspadar maje najmiejš chłapaŭ. Mahčymym, a niekali nať i pažadnym, hety sposab bywaje ŭ karou pieršačak, katorych treba bywaje *pryrodnym* sposabam pryućyć da „spuskańnia“ małaka. U ŭsiech inšych wypadkach pakidanie cialaci pad karowaj jość nie haspadarnym. A heta woś čamu: 1) nielha nijak cialaci rehulawać karmowuju porcyju: abapjecca, dostanie niastraŭnaść, 2) cialo dostaje tolki najbiadniejšaje na karmawuju sučasťki małako. Sprawa tut u tym, što nia ŭsio wydaiwanaje, ci wysanaje małako maje adnolkawy skład: małako wydoiwanaje (wysanaje) najpierš bywaje na takija karmawuju sučasťki najbiadniejšym (najradziejšym); apošniaje-ż małako bywaje „najhušćiejšym“, najbołš spażyŭnym. Heta apošniaje małako, kali jano pa cialaci zaŭsiody nia bywaje zdoiwany, škodzić dwojcy: raz, što cialaci nie dostajecce patrebna kormu, a druhoje — najlepšaja dojka takimi astatkami ŭ wymi psujecce biez jakoj-niebudź nadziei na naprawu.

Rešta škodaŭ spryčnienych pakidaniem cialaci „pad karowaj“ majuć svoj procibok u abhawarywanych wyhodach sposabu danskaha.

Nielha pakidać cialaci pad karowaj tulerkuloznaj.

Jak siaredzina pami-ż sposabam danskim i „našym“ pakidaniem pad karowaj, jość sposab niemiecki (Ušchodniaja Prusija), używany, ale tolki ŭletku. Wyjaŭlajecca jon u tym, što karowa cielica na paście i tam-ža pakidajecce z cialom ceły tydzień. Načynja chałady zdorowamu cialaci nia mohuć škodzić. Kali-ż by škodziłi, znača heta, što cialo jość chwarawitaje i wartaści hadaŭlanaje jak takoe nia maje nijakaj. Pašla tydnia cialo adstaŭlajecca pawodle sposabu danskaha i poicca poŭnym małakom.

Pry koźnym z pieraličanych sposabaŭ pajerńnia cialaci, treba pamiatuć ab jahonym budućym pryznačeni. Z wyniatkam cialat pryznačanych na zarezanńie, usie inšyja *treba pryhatawać* na adstaŭlanńie. Jak?

Na trecim tydni, użo možna cialaci dawać trochu *dobraha* murožnaha siena (nie atawy i nie kaniušyny). Siena dajecce na ziamlu, abo pry scianie „za drabinku“. Takaja drabinka musić być tak sama *niska pry ziamli*. Naahul-ža treba wyścierahacca ŭ usiakaha *biazwyniatku* maładniaka, kab jon trymaŭ

daŭšejšy čas zadziortuju ŭwierch haławu: prahibajecce hetak u chrybcie; heta-ż maje na dalšaje raźwićcio cialaci wielmi škodny ŭplyw. Aprača prałamliwanńia chrybta pry zadziarńni haławy ŭwierch zaciarušuwyjucce woćy.

U hetym-ža čacie treba nawykać cialo da karmawin ziarnistych (silačych). Niezamianimy tut bywaje awios, jaki treba padawać prynamsia spačatku *raščiertym*, bo da miesiacia cialo jaho nia moža jašče razkusawać. Sudzina z čystaj świežaj wadoj musić być pry cialaci tak sama.

Ad. Klimovič.

(d. b.)

Ab skidańni ŭ karou.

Pad słowam „skidańnie“ rozumiejem pieradčasny wychad niedašpieŭšaha z ciela matki. Što takaje žywišča ŭ haspadarcy jość niawitanym, jasna koźnamu. Straty pry hetym prychodziaćja pad uwahu bywajuć roznaha charakteru: strata samaha cialaci, zaŭsiodynae žmienianńie dojnaści datyčnaje karowy, dy najčaciej da hetaha dałučajučasia niapryhodnaść jaje da dalšaha plenaha chowu, što najbołš chiba niebiašpiečnym jość, heta mahčymaść zaraźliwaha skidańnia i ŭ ŭsiech inšych karou ŭ tym samym chławie pamieščanych.

Skidańnie ŭ karowy najčaciej nastaje ŭ miżčasie ad 3-ha da 7-ha miesiacia cielańści. Redka ad 1—3 miesiacia. Pryčyny skidańnia mohuć być samyja roznarodnyja. Tamu z cielnaju żywiolaŭ treba abchodzicce wielmi biarežliwa. Ahulam biaruć pryčyny hetyja lažać abo ŭ samoj matcy, abo ŭ zarodku płodu. Z pasiarod pryčyn lažačych u matcy treba nazwać: a) ŭsiakija, najčaciej zaraźliwaja, chwaroby matki z zwyżanaj temperaturaj ciela (haračka), b) atruta z pošaru (napr. spleńiščaha i naahul sapsutaha), silnyja leki na wolnaść, c) chwaroby krywi, d) chwaroby bližnych i dalšych ad płodu orhanaŭ ciela, a pieradusim usich worhanaŭ radzilych. Pryčyny skidańnia lažaćja ŭ samym zarodku pładu jość usiakija nienormalnyja formy samoha płodu a pieradusim jahonaja śmierć u matčynym jašče cielem. Najčaciejšaj pryčynaj skidańnia jość tak zwanyja *zaŭmieš-nija ŭplywy*, h. zn. silnaje strasieńnie matki, šturcharńnie jaje, upadańnie, natuha cielaśnaja, bieh, strach, pierawożywanńie. Pry karmleńni treba *ščierahčysia* cielnaj karowie dawać *ščudzionaje, abo haračaje poŭta*.

Usie pieraličanyja tut pryčyny jość nie zaraźliwaja. Jość wiŭmi niebiašpiečnae skidańnie zaraźliwaje. Pryčyna hetaha skidańnia jość maly mikrob Bang'a jaki zachodzicca jak u moćy chwaraje żywiola, tak pieradusim u t. zw. pładowych wodach. Tamu pry ŭsiakich radoch, a pry pieradčasnych asabliwa, treba pładowyja wody i lahwo płodu wynieści z chlewa što najchutcej. U praciŭnym wypadku, jak użo było skazana, moža nastać zaraźliwaje skidańnie i ŭ inšaje żywiola ŭ tym-ža chławie znachodzjaćsia.

Koźny wypadak skidańnia jość panukaj dzieła pieradumańnia ab pryčynie takoha wypadku. Kali żywiolaŭod nie znachodzić u pamiaci swajej, kab żywiola skidajučaja mahla być paškodžanaj jakimi-niebudź uplywami *zoŭniešnimi*, najpraŭdapadabniej takaja pryčyna budzie ŭ zaraźliwym mikrobie Bah'a. Wylaćyć jaho trudna i amal nie-mahčyma. Tamu najpeŭniejšaj abarony suproć dalšych strataŭ jość adkarmleńnie takoj dojki na miasa.

Hetkaja-ż rada i dla dojek ciazka rozdajacych.

A. K.

Jak rabić chlebnny kwas.

Skarynki abo asuški zwyčajnaha čornaha chleba sabrać, ulażyć u pieć i dobra ich padprażyć, kab aź pačyrwaneli. Tady wyniać z piecy, ulażyć u pasudziny i zalić haračaju pierawaranaju wadoj, tak kab

chleb schawaŭsia ŭ wadzie. Možna ŭsypać u hetuju hušču ščapier sušonaj miaty, potym wymiašać dobra i pastawić na 2 pary (dwoje sutak). Pašla scadzic aščiarożna żyżku, starajučysia, kab jana była čystaju. Na 10 litraŭ (kwasu) hetaj żyżki ŭkinuć 1/2 kilo (funt) cukru, raspuščanaha użo ŭ haračaju wadzie i 2 deka (kala 3—5 lotaŭ) draždziej. Butelki treba dobra wymyć, (nia možna brać butelak waniučych, abo niepeŭnych, takich u jakich niawiedama što było), wysużyć ich, da koźnaj butelki ulażyć pa niekalki razynak i naliwać kwas. Poŭna nia treba naliwać; naliuży zakarkawać mocna i pakinuć na adnu noć u cioplým miejsy, a potym wyniaści ŭ chłodnaje i palażyć ich bokam. Pašla dwuch dzion možna pić.

Jak bialić ścieny?

U nas bialić ścieny pa chatach najčaciej dabaŭlajuć da wapny (abo krejdy — mieu) muki ci kleju. Adnak treba skazać, što muka abo klej nia nadta praktyčny. Sprawa ŭ tym, što pa našych chatach jość šmat roznaha brudu (pluskwy, prusaki i inš.). Woś-ža hety brud wielmi lubić muku i klej — i nia tolki nia hinie pašla pabielu, ale jašče bolejš razwodzicca. Zatytm treba da wapny dasypać soli.

Sol robić wapnu čwiordaju, nie pazwalaje joj absypacca z ścienau i nia peckaje adzieńnia. Adnak soli šmat sypać nia treba. Najlepš na wiadro razroblenaj wapny ŭsypać žmieniu drobnaj soli. Sol raźmiašać — i bialić. Brud henaj miešaniny nia lubić i prapadaje.

Ustawa.

5-ha žniŭnia 1922 hoda

ŭ sprawie wolnaści pradwybarnych sabrańniaŭ. (Dz. Ust. Rzp. z dnia 18 sierpnia 1922 r. Nr. 66).

St. 1. Usie sabrańni sklikanyja wybaršćykami, abo kandydatami na pasłoŭ, u praciahu wybarnaha času, h. z. z dnia raspisańnia wybaraŭ aź da dnia wybaraŭ, nie patrabujuć dazwołu administracyjnaje ŭłady.

St. 2. Ab pradwybarnym sabrańni na darohach, publičnych placach patreba pawiedamić asobaj, sklikajučaj sabrańni, adpawiednuju administracyjnaju ŭladu pieršaje instancyi ŭ terminie nie paźniejšym jak za 24 hadziny pierad pačatkam sabrańnia.

St. 3. Pawiedamleńnie, pakazanae ŭ st. 2, moža być na piśmie, abo na słowach i pawinna zaklučać: 1) imia i proźwišča sklikajučaha, 2) paświedčanie što sabrańnie heta pradwybarnaje, 3) adres sklikajučaha. Ŭlada biezadkladna wydaje paświedčanie, što pawiedamlena ab sabrańni.

St. 4. Uspomnińnaje ŭ st. 3 pawiedamleńnie i paświedčanie aswabadžajucce ad usiakich štempowych aplataŭ.

St. 5. Ustawa hetaja zusim nia zwiazwaje ŭ ničym sabrańniaŭ u začynienych pamieškańniach, pry hetym dziadziniec i harod, stanowiaćja arhanična začynieniuju celaść z budynkam, uważajucce za začynienaje pamieškańnie.

St. 6. Usialakija pastanowy, datychčasowych prawilaŭ, zapiarečujučych z hetaj ustanowaj, traciać praŭnuju siłu.

St. 7. Ustawa hetaja ŭchodzić u žyćcio z dnioŭ jaje abjauleńnia, a wypaŭnińnie jaje dawierajecce ministru Ŭnutrańnich Spraŭ.

(—) Maršaľak: *Trompčynski*.

(—) Prezydent Ministraŭ:

Julijan Nowak.

(—) Ministar Ŭnutrańnich Spraŭ:

A. Kamienski.

HRAMADZIANIE!

ZAPISWAJCIESIA U B. Ch. D!

Wypiswajcie, čytajcie i pašyracie „Bielaruskiju Krynicu“!

A. BARTUL.

Zima.

U podźmuchach wietraŭ ildzystych,
U zawie pryšła puchawoj;
U piorach-puŭnykach iskrystych
Z razplecanej bielaj kasoj.

Rašpieščany ducham ładowym
Ŭ pawietry zacichnuŭ šum dreŭ,
Zasnuŭ ciomny les snom zimowym
Pad dziķi miacielićy špieŭ.

Prybrała jaho čaraŭnica
U wopratku tkanuju z zor;
Altamazam pakryta ziamlica
Na pniach žwiŭsia cuda-uzor.

Na rečku akowy ŭlażyła,
Pakryła ładowaj karoj;
Prastory imhloju spawiła,
Skawała ich ŭladaj swajoj

Hulaje zima-čaraŭnica—
Što schoča, to zrobić jana;
Na poli, što srebram iskrycca
Hulaje krasuńnia zima.

Z Bielaruskaha žyćcia.

Z Bielarusi pad Poľščaj.

Rezalucyi Žjezdu Bielaruskaj Chryščijanskaj Demokracji z dn. 6.XI. u sprawie relihiynych patrebaŭ Bielarusaj katalikoŭ Centralny Kamitet BChD. pierasłaŭ 21.XII na ruki J.E. Wilenskaha Arcybiskupa.

„Chryščijanskaja Dumka“—nowaja bielaruskaja časopiš pad redakcyjaj ks. Adama Stankiewiča—wyjdzie niezabawam pašla Nowaha Hodu. Budzie heta ŭ sučasny moment druhaja bielaruskaja časopiš, drukawanaja łacinskimi literami. Redakcyja naša šcyra witaje nowuju bielaruskiju časopiš.

Prateŭt u sprawie złamańnia polskim uradam Konkordatu z Rymam, praz wysylku ksiandza W. Hadleŭskaha adbywać karu ŭ Makatoŭskuju turmu, zamiasta ŭ kłaštar, wysłaŭ Bielaruski Nacyjonalny Kamitet na ruki papieskaha delehata ŭ Wařawie.

Słuŭnaje damahañnie pierasłaŭ Bielaruski Nacyjonalny Kamitet J.E. Wilenskam Arcybiskupu. Haworycca ŭ im ab patrebie ŭwiadzieńnia bielaruskaj mowy ŭ Wilenskiju Duchoŭnuju Seminaryju. Hetkaje-ż skromnaje, zatoje wielmi waźnaje damahañnie kališ pasłaŭ Centralny Kamitet Bielaruskaj Chryščijanskaj Demokracji. Jak tady, tak i ciapier, trudna spadziawacca pažadanych wynikaŭ, bo-ż z boku duch, ŭladaŭ panuje imknieńnie nie ŭwadzić bielaruskaj mowy ŭ kaścioł, a kasawać tam, dzie jana użo zawiedzienu.

Kanfiskaty. Pa zahadu Kamisara Ŭradu skanfiskawany Nr. 92 časopiŭ „Оялянская Нива“ za staćciu „Pieršaje parlament-skaje pradstaŭničtwa“.

17-ha śniežnia skanfiskawany Nr 4 hazyety „Права Працы“ za staćciu „Balački našaj wioski“. Redaktar budzie adkazywać pa 129 art. Karnaha Kodeksu.

Wuńioŭski Subotnik u Wil. Biel. Himnazii. 17-ha h. m. u sali W. B. H. byŭ zładžany subotnik, na jakim pastaŭleny byli dźwie pjesy: 1) „U zimowy wiečar“ E. Ožeško — zładžany wučniami VII-je klasy i 2) „Lekary i leki“ A. Harotnaha — wučniami VI-je klasy.

Naahul možna skazać, što abiedźwie pjesy byli žhulany duža dobra. Pašla pradstaŭleńnia adbylisia tancy pad huki ducha-woha arkiestra. Treba nie biaz sumu šćwierdzić, što bielaruskaja moładź za šmat udzialaje času tancam, dy jašče ŭ čacie kaladnaha postu. Niaužo nia možna zanacca niečym karyśniejšym?

St. Hrynkiewič.

WIAŻNICA.

(Hladzi Nr. 51 „Biel. Krynicy“)

Bačycie tady, hramadzaninie, jak žyćcio ŭ swaich prajawach krucićca, krucićca—a bačyš niešta zusim, byccam, niespadzieŭki wychodzić. Adnača nia tre' wierć, što jość tutaka niešta niespadzieŭki. Wiedajcie j zaciemcie dobra ŭ haławie, što ŭ žyćci ŭsieńka ad pačatku da kančatku lohična, zaŭsiody adno wypływa je z druhoha, jak heta kažuć u nas na wioscy, „što pasiejau, toje j nažaŭ“. Tutaka znača adnyja z swajho hledzišča, druhija z swajho hledzišča apynulisia pobač z saboj, a kali dawiadziecca mnie wam pierakazać, — trecija z nakšaha jašče zusim hledzišča apynulisia pry narodzie. Dyk znača narod, huščar sialanski — woś pieršaja zedača dzieła ŭsiech. Narod žjaŭlajecca supolnym pamostam dzieła ŭsiech ludziej, roznajakich napramkaŭ, jakija tolki dumajuć ab karyści ci prosta našaha siarmiaźnaha harapaśnika, ci mo' ahulna ab lepšaj budućynie dzieła ludziej. Treba, kab narod strusia-nušsia, skalychnušsia, treba, kab jon prasiak naskroś dumkaju kachańnia swaje ziamielki, nia tolki taje, bačyć na swaich paletkach, a ŭsiudy, dzie tolki huki

našaje mowy łunajuć. Hetaje kachańnie zlućyć ich, pad hetym kachańniem schawajecce protchla (propašć) vypladžanaja padzielam wierawyznaŭčym, hetaje kachańnie budzie adnačasna zarukaj jasnae budućiny Bielarusi, ab čym latuciać, jak ja tolki što pierakazwaŭ, šmat chto z Bielarusau...

A pakul-što wybačajcie, mnie treba użo za rabotu, a to bačycie zwončyk użo ścišaŭ i ŭsie wychodzić.

Za swajeju hutarkaju Felka z Babyłom paśnie-dali j nia zhledzili, što użo hadzin dźwie minula. Felka zabyŭšysia na ŭsieńka z zachapleńniem chacieŭ-by ŭsluchacca na hetkija hutarki biaskonca zdajecce. Babył adnača, chacia i sam pačyrwanieŭ ad usiare-dzinnaha chwalawańnia, widawočna zakranutaja tema i jamu samomu była wielmi żywoju j piakučaju, adnača pamiatawaŭ na paradak wiaźnicy. Zašmat jon żyŭ u joj, kab zabycca.

— Dyk bywajcie pakul-što zdarowyja, — kaža da Felki. Pakul was śledawacieli nia kliknie, dyk wam nielha wychodzić na rabotu. Dy wy tolki što z wioski ad was pachnie jašče calinoju ralli, pachu paloŭ i kra-, sak chopić wam jašče, pakul zasmokča niešta ŭ sercy, kab choć hlanuć na dreŭka, kab dychnuć choć raz wolnym pawietram. Wy nia sumujcie, čytajcie niešta. A tamaka prydu, dyk abhaworym — wacimiecie

śledawacieli. Chacia mo' jašče prydziecca wam čakać, pakul kliknie jon. Ja woś siadžu, siadžu j usio niejak kanca jašče nima, a byŭ u jaho adzin raz tolki.

Tutaka klučnik rasklučyŭ dźwiery, adčyniŭ ich, uziaw krużyki, što byŭ pryniošy ranicaju z harbataju, i braznušy pašoŭ niedzie z Babyłom.

VIII.

Holskija kroki ścišali ŭ prachodzie, nastala cišynia ŭ kamorcy Felkawaj, byccam u toj swiatyni, kali swiatar dzieć najwialikšuju z Tajnicaŭ na ziamli. Ani-wodnaha zyku nia čutno. Tolki ŭ duży Felkawaj, u jahonym mozahu plojmami mitusiacca dumki, słowy tolki što čytanyja. Wiek dumaŭ-by, nadumlaŭsia-b a nikoli hetak jasna, prazrysta nia bačyŭ-by ŭsiaho, jak ciapier. Toj Babył byccam z jakoha wyšejšaha zahadu pakazaŭ jamu, dzie praŭda, dzie sapraŭdny ślach, na jakim mahčyma ždziešnić usie najbołš patajnyja latucieńni, najharačejšyja imknieńni da ščascia našych bratoŭ. Felka ŭjaŭlaŭ, što ŭsieńkija blahoćci našych ludziej žjaŭlajucce wypadam taho, što zabylisia jany na Boha, — a zabylisia najbołš dzieła taho, što wieriŭ byccam u adnaho, a adnačasna byccam Boh adnych byŭ niekim nakšym čymsia druhich. Najbołš na ždziu, što swiatary, pastyry, što wiedajuć najbołš ab Bohawi

Bielarusy!

Našaja bielarskaja dumka raście j šyrycca. Usio što-raz, to boleć čuwać, jak ludzi ū nas stajać za swajo rodnaje. Adnak jość jašče ciomnyja kutki, kudy bielarskaja dumka nie dalaciela, dzie ludzi sami jašče nia wiedajuć, što rabić. Dyk woś my pawinny ū hetym pamahcy našym ciomnym bratom.

Jakż-ż my im pamożym? A woś jak: My spatykajemsia z ludźmi na kirmašy, na wiasiellach, na chreśbinach, spatykajemsia kala kaścioła, u miastečku, u mlynie, u darozie; usiudy my možam raskazać pra našaje życie, pra našuju dumku, što ūžo żywie Bielaruś, da katoraj hornucca ūsie jaje lepšyja syny i pačynajuć nowaje życie.

My možam raskazać pra toje, što nam para ūžo ludźmi zwacca, što dosyć ūžo hnić u paniawiercy i marnawacca na hetym świecie, što treba zdabywać prawy dla našaha zahnanaha narodu, što treba adkrywać swaje školy i pašyreć swaju kulturu, što treba damahacca padzielu panskaj zlamli, biez katoraj tak cieżka żyć biednamu čaławieku.

Jašče my možam skazać, što jość ūžo kniżki i hazety bielarskija, što ū ich možna dawiedacca čystaj praŭdy, bo jany baroniać našaha sielanina i pakazwajuć jamu doroŭda da lepšaha życia.

Kali ty wypiswajeś sabie „B. Krynicu“, to nie marnuj jaje, ale spatkaŭšysia z kim, pakazy jaje, pačytaj ab čym tam pišycca i nawat pażyć, abo sašsim addaj tuju hazetu, kab tolki našaje rodnaje słowa pašyralasia.

Kali-b hetak pastupaŭ koŭny świadamy Bielarus, to naša ideja pašyralasia-b z koŭnym dnim i našyja hazety jšlb usiudy i niabylo-b nidzie na ziemi bielarskaj takoha ciomnaha kutka, kudy-b nie dachadziła bielarskaja hazeta.

Dyk wot, Braty-Bielarusy, nadychodzie Nowy Hod, kali ludzi najbołš pačynajuć wypiswać hazety, dyk parajcie im, kab wypiswali sabie našuju hazetu „B. Krynicu“. A kali jany nia wiedajuć, jakaja heta hazeta, to dajcie im pačytać, abo pryšlicie ū redakcyju ichny adres, a redakcyja wyśle im na probu niekulki numeru „B. Krynicy“ darma. Moŭa jany zaachwociacca i wypisuć jaje. Kali hetak budzie rupicca ūsiaki świadamy i čwiordy Bielarus i kali koŭny naš padpišcyk i spahadnik zdabudzie nam choć adnaho padpišcyka, to hladzicie—užo naša hazeta ūdwaja pašyrycca, ūžo jana trapić tudy, kudy jašče nie dachadziła.

Asabliwa-ż žwiarnicie ūwahu na tyja kutki, dzie ab joj dahetul nia čuwać było i pašyrajcie jaje ūsiudy, dzie tolki możacie. Nawat pašylajcie jaje ū Ameryku da wašych swajakoŭ—chaj i jany wiedajuć, što ū nas robicca.

Dyk Braty-Bielarusy! niachaj koŭny z nas z Nowym Hodam zdabudzie choć adnaho čaławieka, katory wypisze dla siabie „B. Krynicu“!

Cana „B. Krynicy“ na hod 8 złotych, na paŭhoda 4 złotych, a na miesiac tolki 1 złoty.

Kali nia możacie pa adnamu, dyk zlučajcieŭsia ū kampaniju i kampanijaj wypiswajcie sabie hazetu! Złazyćcieŭsia 4-ch haspadaroŭ za złotamu i budzie na paŭhoda, a potom iznoŭ na paŭhoda i tak dalej...

Chaj nia budzie wioski na ziemi bielarskaj, dzieb-b nia było swaje rodnaje hazety!

Dyk, Bielarusy, pašyrajcie i padtrymlujcie swajo rodnaje słowa!!!

Wypisywajcie i pašyrajcie „Bielarskuju Krynicu“. Prsyłajcie hrošy na padpiskul

Z życia studenskaha!

Adozwa Bielarskaha Studenskaha Sajuzu.

Nia koŭnamu moža wiedama, jak cieżka zdabyć wyšejšuju ašwietu synam našaje bielarskaje wioski z pryčyny sielanskaj našaj biednaści. Ale koŭny dobra wiedaje, što bielarskaje adradžeńnie patrabuje šmat intelihiencyjnych kwalifikacyjnych siłaŭ. Siły hetyja rastuć pa miery atrymliwańnia našaju molaŭdzicu wysokaje ašwiety, jak na Bačkaŭščynie, tak i za jaje miežami.

My—bielarskaja, studenskaja molaŭdz, zhurtawanaja ū swoj Bielarski Studenski Sajuz Wilenskaha Uniwersytetu imiani Stefana Batoraha, nia majućy nijakaha padtrymańnia, prabiwajem sabie šlach da nawuki tolki swaimi ūlasnymi siłami, dy natuhami našych biednych bačkaŭ, žycharaŭ wioski.

Kab mieć mahčymaść utrymać na hetym ślachu swaich zusim niezamoŭnych kalehaŭ-studentaŭ, jakija musiać dajć da paštaŭlenaje pierad saboju mety, siarod nas paštaŭla dumka žwiarnucca da ūsiech świadomych Bielarusau i spačuwajućaha nam hramadziarstwa inšaj, nacyjanalnaści z zaklikam pryłučycca da hramadzkaŭ padtrymańnia nas pasilnaju materyjalnaju padmoŭhaju, jakaja palehčyć našaje žadańnie azbroicca wiedaju, hetak patrebnuju nam dla budućaje tworčaje pracy na sławu i karyść našaha Narodu!

Achwiarowanaja padmoŭhi prosim pierasyłać pa adrasie: Wilno, Bielarski Związek Akademicki, ul. Św. Anny Nr. 2.

Staršynia Sajuzu (—) T. Kunicki.

Sekretar (—) S. Stankiewicz.

Inšyja hazety prosim pieradrukawać.

Urad Bielarskaha Studenskaha Sajuzu hetym prosić usich tych, jakija byli pakryŭdžanyimi ū žwiarku:

1. Z niapryjmańniem Bielarusau na wyšyja školy ū Polšcy (usie tyja jakija skončyŭšy Bielarskija himnazii nie mahli pastupić u polskija uniwersytety z pryčyny adsutnaści ūradawaje matery, a takŭa wolnyja słuchaŭ polskich Uniwersytetaŭ).

2. Z trudnaściami pawarotu Bielarusau skončyŭšych zahranicaju wyšyja study na Bačkaŭščynu i 3) z cieżkimi wymahajniemi pry nostryfikacyi nabytych zahranicaju dyplomaŭ, — nieadkłaŭna zarehistravacca ū Biel. Stud. Sajuzie (Wilno, ul. Św. Anny Nr. 2) dzieła wielmi waŭnaje sprawy. Žjaŭlajućysia tudy asabista (u aŭtorki i suboty ad 6—8 hadz.), ci prsyłajućy swoj adras, pa jakomu wyślecca dzieła zapaŭnieńnia specyjalnaju ankiety.

Usie inšyja hazety prosim pieradrukawać.

Wilnia, 20.XII 27 h.

Staršynia (—) T. Kunicki.

Sekretar (—) S. Stankiewicz.

Ad Redakcyjnaj Kalehii „Studenskaje Dumki“.

Redakcyjnaja Kalehija „Studenskaje Dumki“ — miesiačnika-orhanu Bielarskaha Studenskaha Sajuzu ū Wilni — majućy na mecie raspačać z miesiaca studnia 1928 h. perjodyčnaje wydawańnie „Studenskaje Dumki“ — hetym žwiartajacca da paważanych Siabrowak i Siabroŭ Biel. Stud. Sajuzu ū Wilni, krajowaha i zamieŭnaha bielarskaha studenstwa, a takŭa i inšych hramadziar Bielarusau — z haračaj prošbaj ab łaskawaje biezinteresoŭnaje prsyłańnie da duku roŭnych matarjałaŭ, adpawiadajućych

charaktaru studenskaj časopisi, a takŭa wiedamaściu z życia bielarskaha studenstwa ū Krai i zahranicaj — na adres: Związek Akademikow Białorusinów, Wilno, ul. Św. Anny № 2.

J. Śutowič.

Za Redakc. Kalehiju.

Wilnia, 21.XII-27.

Z Niezależnej Litwy.

Waldemaras wiarnuŭsia z Żenewy ū Koŭna. Na wakzale spatykali jaho wielmi ūračysta. Prysutnymi byli ūsie wyšyja ūrađoŭcy, hienerały i zahraniczyja dyplomaty. Wieliki natoŭp ludziej prywitaŭ premjera wielmi šcyra i radasna. Delehcacyja studentaŭ padała bukieć kwietak. Nia mienš ūračysta spatykali Waldemarasa i ū Wierzbawie i Wałkawyškach.

U aficerskim klubie „Ramowe“ Waldemarasa swajej pramowie daŭ sprawadzać z swajej pajezdki ū Żenewu, a takŭa wykazaŭ swoj pahlad na adnosiny miŭ Litwoj i Polščaj u budućynie. Cikawiejšyja wyniatki z jaho pramowy padajom pawodle hazety „Słowa“.

Sprawa była nia lohka — kaŭa Waldemarasa — bo worahi našy ūżywali ūsiech srodkaŭ, kab tolki žniaskawić nas prad usim światem. Usio-ż taki Liha pierakanalaŭsia, što Litwa raŭduca budzie damahacca swaich prawoi ū što sučasny litoŭski ūrad maje za saboj narod i wojska. Maralna Litwa čułaŭsia macniej ad Polščy. Usie wiedali, što niebiazpiečnaja dla światu jość tolki Polšča. Najhorš było z sprawaj Wilni. Kali Waldemarasa ab hetaj sprawie pytali, jon adkazaŭ, što Litwa maje prawa da Wilni i maralnaje i praŭnaje, bo Rasieja addała Wilniu. Palaki taksama majuć prawa da Wilni i čyjo prawa bołšaje heta pakaŭcy budućynie. Litwa ū Żenewie wyhrała tym, što Wilenskaje pytańnie astaloŭsia i na dalej atkrytym. Aprača taho Litwa zabiadzpiečyłaŭsia ad napasć sa starany Polščy. Na arenie miŭnarodnaja palityki stanowišča Litwy značna paprawiłaŭsia. Polšča zacikaŭlena, jak wiadać, u sprawie spławu pa Niemnie, ale heta pytańnie wyraŭšć lohka. Zakončyŭ Waldemarasa swaju pramowu zaklikam da jednaści litoŭskaha narodu, bo praz jaje Litwa przybliŭca da Wilni.

Litoŭska-Polskija pierahawory pačnucca praŭdapadobna 15 studnia 1928 hodu ū Ryzie.

Kankardat Litwy z Watykanam ūžo padpisany. Składjajacca jon z 28 artykulaŭ, žmiejst katorych padobny da tych artykulaŭ, z katorych składjajacca kankardaty z druhimi katalickimi haspadarstwami. Asabliwa cikawy artykuł 21, u katorem haworycca, što biskupy pawinny dahledzić, kab usie wiernyja mahli atrymać relihijnuju paciechu ū rodnaj mowie.

Achwiary dla Ličwinoi Wilensčyny. Kowienskaje tawarystwa aswabadžeńnia Wilni, u žwiarku z światam 10-mi ūhodkami niezaleŭnaści Litwy, postanawiła zahranizawać u lutym na abšary ūsieho litoŭskaha haspadarstwa skarboŭnacyjny zbor dla pomaŭy Ličwinom u Wilensčynie.

Z życia ukraińskaha.

Pieradwybarny chaos. Jak padaŭe „Hoba 3opra“ — na ukraińskich ziemlach čym bliżej wybaraŭ, tym jačej pačynaje wystupać razjadnańnie i ū ukraińskim palityčnym žyćci. Ukraińskija palityčnyja partyi chiba tolki ū tym ciapiet zhodnyja, što treba brać udziel u wybarach da waršaŭskaha Sojmu. Najbołšy chaos u t. zw. lewych partyjaŭ. Tut zmahajacca z saboju Sielrobawica z Siel-Rob-Prawicaj, abiedźwie razam wajujuć z kamunistami z pad ściahu „Cibitka“ j ūsie razam miŭ saboju z socyjalistami-radykałami i z UNDO.

Sprawa parazumieńnia miŭ UNDO i radykałami nie ūdałasia. Lewyja partyi, jašče bołš paswaranyja miŭ saboju. T. zw. Ukraińskaja Partyja Pracy ū swaich časopisach padchodźić da sielrobaŭ i pakulšto abmieŭwajacca abiacankami, što pojdzie da wybaraŭ „z tymi ukraińskimi palityčnymi siłami, z jakimi joŭ pa darozie“. A što daroha jaje ścielicca da čyrownaj Maŭkwy, dyk moža parazumiecca z maskwafiłami ci staroha typu, ci nowaha, sielrobskaha. Što da maskwafiłau, dyk jany mieli niadaŭna žjezd ū Lwowi. Papraŭdzie byŭ heta žjezd „Rolnaha Sojuzu“, sklikany byŭšym kamisaram „Narodnaha Domu“, — Čerkaŭskim i ciapiet-rašnim — Bačynskim. Ale taksama, jak piša „3a Coboŭzy“, „dumali stwaryć asobnuju ziemlarobskuju hrupu, jakaja mahla-b syhrać u Haliččynie značnuju rol pry budućych wybarach“. Na žjezdzie zanadta pachła polskaj „sanacyjaj“, dzieła taho-ż končyŭsia jon skandałam i kidańniem hniłymi jajkami.

Nowaja ukraińskaja partyja. Niadaŭna prybyŭšy pa dziewicihodnaja adsutnaści da kraju ukraiński dziejač Kiryła Trylouški chacieŭ pastupić u radykalna-socjalistyčnuju partyju. Adnak wiarchoŭnyja pawadry hetaŭ partyi, bajučysia jaho asabistaści, nia pryniali. Z hetaj pryčyny prystupiŭ jon da twareńnia nowaj partyi z charaktaram radykalnym.

U Lwowie palityčnaja palicyja zrabiła šmat wobyskaŭ u ukraińskich dziejačoi. B. Marynsa, katory pryjechaŭ z Berlina, aryštawali.

Z Polščy.

U Waršawie skanfiskawali Nr 9—10 miesiačnika „Natio“. Redakcyi zajawili, što kanfiskata nastupiła za niekalki staciej. U kanfiskawanym numary ab wybarach jašče ničoha nia pisalaŭsia, a byli tolki staćcia ab kanhresie mienšasćciaŭ u Żenewie, bielarskaja chronika, staćcia b. senatora Bahdanowiča ab palaŭeńni prawasławnaŭ carkwy i staćcia ks. Kraŭjalisa ab litoŭskaj škole.

Kooperatywaŭ u Polščy jość ahułam 10.241. U hetym liku 4.204 spaŭzywieckich, 3.757 kredytowych, 776 małačarskich.

Blok nacyjanalnych mienšasćciaŭ na pasiedźańni 16 śnieŭnia postanawił zajawić haloŭnamu wybarnamu kamisaru ab arhanizacyi centralnaha wybarnaha kamitetu bloku i prystupić da arhanizacyjnaj pracy.

Handlowy dyficyt Polščy za apoŭnija 9 miesiacaŭ abličajuć na sumu 227 milijonaŭ złotych.

Endecki blok. U Waršawie jduć pierahawory miŭ endecyjaj, polskaj chadecyjaj, Piastam, NPR prawicaj, kab stwaryć spólny wybarny blok. Nia možna prarakawać, kab jany pamysna skončylisia. U koŭnym razie, žjaŭlajacca sumniŭnym, kab da jaho przyłučyłaŭsia Narodnaja Chryścijanskaja partyja, jakaja siańnia žwiarnala Kamitetam Zachawaŭčym iz dwumia inšymi konserwatyŭnymi arhanizacyjami, jakija nikoli nia pojduć na wybary z endecyjaj.

Charakterna ū koŭnym razie toje, što „Waršawianka“ ū apoŭnich časach zusim nia ličycca z linijaj Kamitetu Zachawaŭčaha, u jakim partyja Ch. N. reprezentujacca adnak.

Kamunisty i wybary. Pawodle wiestak z Waršawy, kamunisty postanawili ū časie wybaraŭ stwaryć ūlasny spisak, jak i mahčyma budzie skasawany praz Haloŭnuju Wybarnuju Komisiju. Adnačasna jduć pierahawory miŭ radam socjalistyčnych hrupaŭ, jakija adlučyliŭsia ad PPS, kab stwaryć spólny wybarny blok, jaki-b składaŭsia z niezaleŭnych socjalistaŭ (Drobnoroŭcy) i PPS lawicy.

j. Jahonych Tajnicach, škielać z abrađkaŭ druhich dy łajucca jašče jak. Felkawi samomu dawialoŭsia niekalki razoŭ čuć u kaściele hutarku z ambony, što jaho wierawyznańnie niejkaŭe byccam pahanskaje.

Nia tre' dziwicca dzieła taho, Felka dobra ūjaŭlaŭ heta, što ludzi, kali i mieli kali haračejšuju naturu da Boha, dyk ciapiet paastywali: „Dzie taja luboŭ da čaławieka, dzie tyja dobraadnosiny da ūsiech, ab jakich tolki što čytaje z ambony iz Ewanhiella, kali praz niekalki časin pačynaje „chryšćić“ z apoŭnich sloŭ tych, što inakš krychu molacca da taho samoha Boha?“

Jarkaja supiarečnaść, a adtul i sumniwy ū tych, što dumać umiejuc a ū wahromnistaje bałšyni niejkaŭa nieachwota da ūwiatyni, bo ad jaje jdzie biazupynna taja rastruska ū narod. Susiedziar niemahčyma čuracca adnym adnych a jdzieŭ ū ūwiatyniu, dyk usiaho tam pačuŭeś, a potom ūžo chočućy nia chočućy zapasočnaść i astajacca ū sercy.

Dyk woś dzieła čaho staŭlja haspadary, što nikoha ani na adno kalwa nie pakryŭdzili ci abmanuli, zusim nia chočuć ničoha spólnaha mieci z duchaŭnikami-pastyrami. „Chaj ich bura zaciaruŭšy, hadaŭ hetych, kaŭa časta stary Klim, dzieła ich niama jak Bohu pamalicca. Pajdzi ty ū ūwiatyniu, dyk bołš, z saboju jašče hrachoi pryniasieś. U našaj wioscy nikoli

nie pačuŭeś hetulki praklonaŭ kolki tam... A ūsie fanabaryŭstija, hanornyja, z prostaju mowaju da ich nie padychodź, a hrošy za prosty chleb dy iz prostaje ruki dyk dziaruć, što najbołš! Bačyś ich! tutaka dyk prostaje, mužyckaje im nie śmiardzić! Pakul u ich dy nia pierainakšycca ūsieńka, dyk ani raz nie pajdu ū ūwiatyniu! A što nia schočuć mianie adchaŭturyć z ūwiatarom, dyk nia treba. Dobryja ludzi jość jašče pakul što. Zaniasuć, adpiajuć, ziamicaju prysypuć, dobrym słowam pamianuć dyk i dawoli. Čuŭ ja, jak heta niadaŭna chaŭturyli Michalka Jacwiskaha. Chaj tamaka j nia było ūwiataroŭ, a mnie prydaŭacca, što jon chutčej Boha bačycimie, čymsia ūsie hetyja dučaŭniki. A ūsie dzieła taho, što byŭ jon čaławiek Boŭy, żyŭ pawodle zahadaŭ Bohawych, nie swaryŭ nikoha, nia ūwodziŭ nijakaje kałatni...“

Šmat hetkich hutarak pačuŭ-by chto stanuŭšy paza wuhiellami. Hetak u stałych. A maładyja, molaŭdz? Tyja dyk nia majuć kali dbacca kala hetkich razwaŭnaŭniaŭ, kałupacca ū marach dy sumleńniach swaich. U ūwiatyni ničoha karysnaŭ jany nia čujuć, przykladu nia bačać, a što zlučwo krywi ū ich jašče mahutniejšaje za ūsie počawy, dyk i nie hladziać na słowy duchaŭnikoi. Toj swaje, a jany swaje. Jany bołš chođziać, kaŭa malicca. Niama tamaka malitwy a tolki... patałopicca na dziełać dyk tak tabie p...

Usieńka heta zdaŭna wiedaŭ Felka, najbołš usie ab hetym i było ū ich hutarki z dziełkam. Tolki leku jon nia bačyŭ pieradom. Usieńka ū jom čmianna miturylaŭsia a tutaka ūčora jamu raspluščyliŭsia woćy, a woś siańnia adna hutarka z Babyłom adčynila soniečny ślach pierad im u budućynu ūwiatarnuju. A ślach toj idzie praz narod. Biez narodu ždzieńsieńnie niemahčymaje, dyk „Daj Ty mnie, Boŭa, walicca kazaŭ stanuŭšy na kaleni dy hledziaćy praz wakienca na kusok nieba, — daj mnie hetulki duŭšaści, uporystaści, kab zmoh ja, choć kryšku pamahcy narodu swajmu woćy raspluščyć, spaznać siabie samych. Pamaŭy nam, Boŭa, kab ščasliwaja Twajho Waładańnia para chutčej nablizalaŭsia da nas, a kab my chutčej uwajšli na pućcio žyćcia nacyjalnaha, bujnaha, šyrokaŭ... Kab chutčej ščeŭli ū nas kałatni, swarki biazspynnyja... Kab u nas brat lubiŭ brata a nie latucieŭ jak paškodzić jamu... Kab my nie zmadzieli ū zmahańni... Kab pieramahli my worahaŭ našych wialičyñoju kachańnia narodu, metaŭ swaich... Daj, o Boŭa, kab nia spynialiŭ my ani na časinu ū imknieńni swajom! My-ż wieraju służyciniem Tabie, zahady Twaje zaŭsieŭ ū pamiaci miecimiem...“

Z henaha dnia pačynajacca nowaja para ū żyćci Felka.

(Kančatak).

Nie zabywajcie się, hramadzianie, što wybary ŭ Sojm i Senat heta pieradusim ahlad našaj nacyjanalnej świedamaści i siły!

Naša daroha na wybarach z inšymi pakryūdžanymi nacyjanalnymi mienšaściami. Nie dajcie się ašukać pry hałasawańni 4 sakawika, a dzieła hetaha ŭważna čytajcie, što budzie pisać ab wybarach „Biełaruskaja Krynica“.

Dumki ŭ čužynie.

Dumki ŭščiaż, byccam mhlā,
Što nad Wisłaj lahlā,
Ŭ haławie u majej uwiwajucca.
Mily čas, prošy čas,
U maim sercy niaraz
Ad tych dumak umih ŭspaminajucca.
Duša nyje, balić,
Serca plača, dryżić,
I ślaza sierabryć majo woka...
Dzie Wialia zichacić,
Miešta Wilnia lażyć,—
Ŭ rodny Kraj mčuš ja dumkaj daloka.
U čužoju staranie
Wielmi ciażańka mnie:
Ja za rodnym smuju tut Krajem!...
Ŭsio zdajucca tam mnie
Lepš, čym tut ŭ čužynie,
Ziamla rodna zdajucca mnie rajem!
Baču dreńcy, pali,
Što šnurkami lahli,
Kala ich maładyja biarozki;
Baču reki, sady,
Sioly, les, harady,
Baču rodnyja, šeryja wioski!
O, pačuj, Biełarus!
K' Tabie z prošaj imčuš:
Adradžeńnia Twajho na świtańni
Daj mnie času przydać;
Kab ciabie ahladać
Ślaŭnaj śčasnej i mocnej ŭ zmahañni.
S. Piajun.

HRAMADZIANIE!

Padawajcie deklaracyi na biełaruskija školy. Pamiatajcie, što z dnio 31 śnieжня kančajucca srok na padańnie deklaracyjaŭ.

Z zahranicy.

Kitaj. U Kantonie kitajskija žaŭniery rasstralali na wulicach 14 žančyn za toje, što jany nasili karotka abstryžanyja wałasy, a hetkaje naśeńnie wałos ličycca ŭ Kitaj pryमितaj komunizmu.
Kitajskaja narodnaja armija zaniała miešta Kanton, katory byŭ u rukach kamunistych. Ahulny lik zabitych i ranienych dasiahaje 5000 žaŭniereŭ. Bolšaja časć miešta razrušana. Ministar zamiežnych spraŭ kitajskaha ŭradu ŭ Nankinie zjawiŭ, što dyplomatyčnyja znosiny z Sawietami spy-nieny.

Francuska - sawieckija pierahawory ŭ sprawie pradwajennych daŭhoŭ pačnucca 8-ha studnia 1928 h.

U Sawietach. Rada Narodnych Kamisaraŭ (Maskwa) pastanawiła pryznać nastupnyja relihijnyja światy: Nowy Hod, dwa dni Kalad, Wialikuju Subotu, dwa dni Wialikadnia, Ŭseście, Pieraabražeńnie i Zialonija Światy. Aprača hetaha ŭwiedzienny rewalucyjnyja światy, a mianowita: uhodki śmierci Lenina, upadok manarchii, kastyčnikawaja rewalucyja, paryskaja kamuna i 1-šy maj.

— Sawiecki pastajanny nahladčyk budzie pry Lizie Narodaŭ, ale na heta pakul što nia choča zhadzicca šwajcarski ŭrad, bo miż im a Sawietami nima jašče dyplamatyčnych znosinaŭ.

— U Krymie ŭ adnym tolki rajonie z liku 6000 damoŭ ziemlatrasieńnie zusim razrušyła 543 damy, a ahułam paciarpieła ad ziemlatrasieńnia 3230 damoŭ. Bolš 8000 čaławiek astałosia biazdomnymi.

Wajskowaja komisija ŭ Ženewie, katorej Rada Lih Narodaŭ wysłała na polska-litoŭskuju hranicu, zakončyła ŭžo swaju pracu i dała Radzie Lih sprawadcaŭ, u katoraj zjawiła, što na hranicy spakojna.

Francuski prezident Dumerę naradzaŭsia ŭ Paryżu z Waldemarasam. Prad hetym Waldemaras byŭ u Briana i Puankare. Korespondentam hazet Waldemaras skazaŭ, što litoŭska-polskija adnosiny krychu paprawilisia.

Italjanskaja delehacyja padała Radzie Lih Narodaŭ lik strat padčas sušwietnaj wajny. Zmabilizawanych u Italii było ahułam 5.615.000 čaławiek; z hetaha liku zabitych 630.000, ranienych 947.000, prapała biaz wieści 600.000.

Ameryka. U Kolumbii pačalisia krywawija biežparadki, u časie katorych paważna paciarpiełi dwa miešty. Artyleryja ŭradowych wojsk pierajšla na staranu paŭstancaŭ. Bai na wulicach pradaŭžajucca. Zabita 500 čaławiek.

— Prezident Zlučanych Štataŭ začwierdziŭ nowuju marskuju prahramu, pawodle katoraj ŭrad ašynuje 1 milijard dolaraŭ na budoŭlu wajennych karabłoŭ, padwodnych łodak i inš. Dobraje „razbrajeńnie“!

Z kraju.

U Biełastoku 11 śnieжня adbylisia wybary ŭ Miestawaju Radu. Hałasa wała 50 proc. asob majučych prawa hałasawać, addajučy ahułam 28 731 hałasow. Najbolš mandataŭ atrymali Żydy — 21, Palaki — 18, Niemcy — 1 i prawasłaŭnyja — 1.

Kamunistyčny spisak Nr 14 uniawažnieny, a 9 kandydataŭ z hetaha spiska arystawali. **Naznačeńnie wybarnych kamisaraŭ.** Ministar unutranych spraŭ pa prapanowie wilenskaha wajawody naznačyŭ adwakata W. Łužynskaha wybarnym kamisaram 63-aj akružnaj wybarnej komisii ŭ Wilni i dyrektara sielska-haspadarčaj školy ŭ Świancianach K. Odynieckaha wybarnym kamisaram 64 akružnaj wybarnej komisii ŭ Świancanach.

Usiačyna.

Darahi sabaka. Adzin amerykaniec mieŭ „wučonaha“ sabaku, ślaŭnaha na ŭsiu Ameryku. Susied ŭlaŭnika sabaki, chočučy raz nastraŭić hetaha žwiara, wystaliŭ i... jakraz papaŭ. Sabaka zdoch. Ŭlaŭnik padaŭ zabojcu ŭ sud, katory prysudziŭ ad zabojcy 125.000 dalaraŭ.

Nieśčasliwaja ličba. Ličba 13 uwažajucca nieśčasliwaj i to nawat u kulturnych narodaŭ. Naprykład u Londynie koźnaha dnia prychodziać zajawy ŭ miestawaju radu ad ŭlaŭnikaŭ damoŭ, kab im pazwolili pieramianić Nr domu 13 na 12. U marskich kupalniach staranna abminajucca 13 numar kabinaŭ. Adnak dahetul nia znali, čamu hetaja ličba ŭwažajucca nieśčasliwaj. Adzin anhielski wučony probuje na heta dać taki adkaz: Jon kaža, što pryčyny hetaha zababonu treba š-kać u dahistaryčnych časach.

„Praludzi — kaža jon — ličyli na palcach da 10. Pašla pryšli da taho pierakanańnia, što pry pomačy dwuch palcaŭ moža azaŭnać jašče dźwie dalejšyja ličby. Ale ŭžo za 12 rozum praludziej nie siahaŭ, a praz heta najbolšaja ličba (13) mieła značeńnie niečaha tajnaha j niawiedamaha“.

Takija tumačeńni majuć šmat dokazaŭ u ciapierskich časach. Šmat sučasnych dzikich plamionaŭ, jašče i ciapiar nia ŭmieje ličyć dalej čym 10, bo tolki na hetulki chapaŭ im palcaŭ na dźwuch rukach. I ŭ šmat dzikich plamionach čyšlo 11 maje takaje značeńnie, jak u nas 13. Jość jašče takija plamiony, jakija ŭmiejuć ličyć tolki da 3.

Statystyčnyja danyja za 1927 hod, sabranyja higieničnaj sekcyjaj pry hienieralnym sekretariacie Lih Nacyj, pakazwajuć, što lik narodzinaŭ u mnohich eŭropejskich staronkach pastupowa padaŭ i moźna dumać, što hety ŭpadak u bližejšyja hady jašče pawialičycca. Amal u waŭsiej siaredniaj, paŭnočnaj i zachodnaj Eŭropie lik narodzinaŭ žmienšyŭsia da 17—20 na 1000, i tolki ŭ uschodniaj Eŭropie trymajucca jašče 35—40 na 1000. U Šwecyi i ŭ Anhlii narodzinaŭ ciapiar mienš, čym u Francyi.

Praŭnyja parady.

B. Ra-ni.

Pytańnie. Maja matka wyšla zamuž u 1894 h., atrymaŭšy pasah. Druhaia siastra matki taksama wyšla zamuž i atrymała pasah. Da trećiaj siastry bačka ŭziaŭ prymaku, ale ziamli im nie apisaŭ. Maja matka pamiorła ŭ 1913 h., a bačka — ŭ 1914. Pa śmierci bačkoŭ — dzieł moŭ (bačka majej matki) ŭziaŭ mianie da siabie. Mnie bylo tahdy 7 hadoŭ. U 1917 h. dzieł pamior. U 1946 h., ja wyšla zamuž. Siastra majej matki dała mnie 120 zł. pasahu. (Faktyčna hetyja 120 zł. dadzienny mnie za službu). Ci maju ja ciapiar prawa da dziadawaj ziamli?

Adkaz. Kali ŭ Wašaj staranie istnuje zwyčaj, što wypasažanaja dačka tracić prawa da ziamli, to prawa hetaha Wy ŭžo nia majecie. U praciŭnym wypadku Wam naležycca 1/3 časć astaŭšaŭsia pa śmierci dzieła majemaści.

Z Wilni.

Propuski ŭ Litwu pačalo wydawać šmat Wilenskaje Wajawodztwa. Toje samaje robiac i Litocy, tak što ruch na hranicy značna pawialičyŭsia.

Čyrwony blok. Astatki b. Hramady ŭwajšli ŭ wybarny blok z lewymi P. P. S., „Drobnoroukami“ i żydoŭskim „Bundem“. Na wybarnym śpisku pieršaje miešca budzie zajmać žyd.

Zaniatki ŭ školach spynajucca 22 śnieжня, a pašla świata pačnucca 3 studnia.

Školny referat arhanizawała Duchoŭnaja ŭłada pry Wilenskaj Kuryi. Budzie jon apiekawacca relihijnym wychawańniem polskaj školnaj moładzi.

DA NAS PIŠUĆ.

NOWAJE AŠWIATLEŔNIE DRONIČAŬSKAHA CHULIHANSTWA.

Žodziki. Choć u № 49 „B. Kr.“ była žmieščana korespondencyja ab wystupieńniach ks. Droniča 16.XI, adnak dzieła taho, što ŭ hetaj korespondencyi dźiuna niejaka papiera-kručywnyja fakty, — nie mahu ŭtrymacca, kab nia dać apisańnia dakładniejšaha biehu wypadkaŭ, bo takaje apisywańnie jak u № 49 u ludziej znajučych praŭdu wyklikaje prykrajne ŭrażańnie.

Dyk woś-ža 16 listapada, praŭda, byŭ siołeta zawiedzienny ks. Droničam fest, na katory žjechałasia niekalki ksiandzoŭ z susiednich parachwijaŭ, nu, i zdawałasia, što nima tut ničoha dźiunaha, adnak jak ludzi kažuć, ks. Dronič chacieŭ jaho wykarystać i pakazać prad druhimi ksiandzami, što ŭ Žodziskach z biełaruskaj „wszystko wpo-rzdku“.

Heta jamu nia zusim udajucca, bo pamima taho, što biełaruskuju mowu z kašcioła wykinuŭ i z joju zmahajucca, adnak jana ŭščiaż żywie na wusnach narodu, a na feście M. B. Wostrabramskaj, užo ranicaj pašla Jutrani raznosicca ŭ kašciele pieśnia pabiełarusku „Wostrabramska Maci Boža“.

Kali raspačalaŭsia polskaja nawuka, haworanaŭ adnym z susiednich ksiandzoŭ, narod začaŭ hramadna wychodzić. Widzić ks. Dronič niepietaliuki — lacić bardziej, przykazywajučy sroha nie adčyniać dźwiarej, a sam wybiahaŭ i tych ludziej, katoryja zdołeli wyjści, *ckuje sabakam*, lotajučy za ludźmi, a nawat, jak kažuć, *tuzajučy bob*, a pašla ŭwajšoŭ praz zakrystyju ŭ kašcioł i pa akančaniŭ nawuki haworyć ad aŭtara „dadatkowuju nawuku“, na katoraj taŭc St. Hryba z w. Sačyniat, kažuć, što jon byŭ u Wilni — dyk jaho tam nawučyli rabić bunt u kašciele (što wychodzić z polskaj nawuki, dyk heta bunt!), kab pašla było što pisać u „bałšawickich“ hazetach, što jon atrymliwaje bałšawickija hrošy i h. p. bredni. Nazwywaŭ pry hetym złodziejem, jak i pakraŭ kašcielnuju ziamlu (jak niadaŭna mieryli kašcielny falwarak u Sačyniatach, dyk, jak ksiandz, każyć, nie chapila 2 ha bałota; woś „winawaty“ hetamu St. Hryb, jaki pry kamorniku nie chadziŭ, a žjaŭlajucca świadomym Biełarusam!).

Tymčasam pašla polskaj nawuki ludzi nia mohučy ŭwajści ŭ kašcioł praz dźwiery, pačali ŭwachodzić praz zakrystyju, kab mahčy wysłuchać Imšy św., što widziały ks. Dronič nakinuŭsia jžnoŭ na St. Hryba: „Našto wychodziŭ, a kali wyjšaŭ, — čaho prychodziš siudy“. Hryb kaža: „Našto-ž probašć dźwiery začyniŭ — my chočam pamallica ŭ kašciele“. Tady ks. Dronič začaŭ laić, użnoŭ abzywajučy złodziejem. Druhi chłapieć, widziać, što ksiandz tak napaŭ na niawinnaha čaławieka, kaža: „Ci heta, probašć, taki prymus polskaj nawuki słuchać? A moža čto nia moža słuchać u čužoju mowie, pašla taho, jak u hetaki sposab wykidaŭcca rodnaja mowa!“

Tady ksiandz: „Maŭćy, bo dam u mordul!“ A toj kaža: „Zdajucca i palicyjantu rabić heta nie dazwolena, a ksiandzu, dy jašče ŭ kašciele i hawaryć tak, zdajucca, nie wypadaje“. Tady ŭžo ksiandz adstupiŭsia. Ŭsio nabaženstwa i niešpary adbylisia pry začynienych dźwiarach, a kamu kaniešnie treba było wyjści, dyk wychadzili praz prezbiterium i zakrystyju.

Dyk woś jakija rečy dziejacca ŭ Žodziskach!

Praŭdziwy.

AŠMIANSKAJA ŚLACHTA ABO CHWA-LICCA NIAMA ČYM.

W. Lisičyna, Ašmian. paw. Čto-ž z was, bratočki, nia čuŭ ab Ašmianskaj ślachcie? Daŭniej, kažuć, ich paznawali pa tym, što na adnoj nazie mieli kšapac — na druhoj bot. Ciapiar heta wyšla z mody dyk paznaiš ich tolki jak jany „gędajo po polskiemu“. Až pamirac sa śmiechu treba jak jany ždziekujucca nad hetaj mowaj. Kab jaki mazur pasłuchaŭ, toby skazaŭ, što „was białoruska mowa troseckę podobna i do naszej“. Bo-ž zapraŭdy heta i jość biełaruskaja mowa tolki pierakručywna na polski ład. Ślachtuny hetyja, jak wy peŭnie dahadywajecie, jość Biełarusami, ale z tych, što praz durnata žbilisia z pantaluku.

Moładzi siarod hetaj ślachty mała, a jakaja i jość „posabami“, čym lepšym zaniacca, jak bačaj adzinym, jany jany pašla šcar sposabam jość...

Ja nie adtaho, kab našu ślachtu i pachwalić, ale moža čto prydumaŭe za što? Ja nie prydumaŭ. Ci-ž moźna na mianie za heta zlawacca? Maroz.

ČYM ZAJMAJUCČA NAŠY SIALANIE.

W. Cynki I, hm. Waŭkafackaj, Paštaŭskaha paw. Škodnaja hulnia našych sialan wielmi adčuwajucca pa niadzielah i światočnych dniach. Za niastačaj u nas karysnych zabawaŭ — pryłučajucca da wiedamych ŭ wioscy karciožnikaŭ i lepšy element sialanstwa, jaki zaražajucca na hetu chwastu i psuje zdarowy duch wioski. Moładź taksama idzie nie pa lepšaj darozie. Kali nia hulaje razam z starymi ŭ karty, dyk zajmajucca bojkami i pjanstwam. Chacia, praŭda, biaz nijakaha zaniatku wielmi trudna prawadzić światočnyja wiečary. Doŭhuju zimu prasiadzić u ciesnej dy ŭ ciomnaj chacie — biazumoŭna trudna koźnamu sialaninu.

Čaławiek katory nia cikawicca ničym, hazet ci knih dobrych nia čytaje — blahoŭha i nia moža ŭściarahčysia. Jon z swajej chaty tworić najhoršuju dla siabie turmu, z jakoj nia maje dzie wyjści. Wiečna narakaje na swajo žyćcio i hod ad hodu čakaje niečaha lepšaha. Ale jakraz wychodzie naadwarot: jon što raz bole zapadaŭe u biazdoŭnie swajho hora i biady.

Biazumoŭna, hetki paradak žyćcia ničoha dobraha pryniaści nia moža, aprača zloha. Treba dobra wiedać, što naša śčasćie i dola zaležyć ad samich nas. Jakim-ža sposabam paprawiŭ my možam swajo žyćcio i dolu? — paŭstanie nie ŭ adnaho z nas pytańnie. Adkaz na jaho zusim lohki: kab paprawiŭ swajo žyćcio, kab dać adpor našym woraham i ŭzbahacicca materyjalna — patrebna jednaść i arhanizacyja. Supolnymi siłami my možam dabicca taho, da čaho adzin čaławiek nikoli nie dojdzie. Arhanizacyja heta wialikaja siła, jakaja zaŭsiody zdołaje pralażyć sabie ślach da paprawy swajho žyćcia. Dyk braty sialanie, kieniem marnawać swoj čas, prystupim da Biełaruskaj Chryścijanskaj Demokracyi. Heta adna z tych arhanizacyjaŭ, jakaja hurtuje ŭ adnu siamju Biełaruski narod, i ščyra baronić našy interesy. Dyk niachaj żywie Biełaruskaja Chryścijanskaja Demokracyja! Niachaj żywie Biełaruski Narod! B. Kurcewič.

HAŔBA ZDRADNIKAM!

M. Baruny, Ašmianskaha paw. Nie adzin z Was, braty - čytać, moža čuŭ ab m. Barunach, dzie znachodzicca Polskaja Wučcielskaja Seminarija. U hetaj škole ŭwiedzienna biełaruskaja mowa i tut wučycca 96 wučniaŭ. Pamiž hetych wučniaŭ jość, katoryja wielmi ciešacca z swajej rodnej mowy. Ale šmat jość, katoryja ličuć siabie Palakami, choć ich bački Biełarusy. A synki jak dastalisia da školy, to tak padurnieli, što adrakajucca swajej rodnej mowy? Kali adnaho razu, wučyciel pryjšoŭ zapisywać čto da jakoj naleža narodnaści, to niemałaja ličba zapisalaŭsia Palakami. Čamu-ž heta mała znajšłosia Biełarusam? Ci-ž heta wučni ŭsie pachodziac z Polšcy? Nie, usie jany tut radzilisia na Biełaruskaj ziamli i hawaryli ad małych hadoŭ swajoj rodnej mowaj. A ciapiar stalisia zradnikami swajej Bačkaŭščyny.

Dyk Braty Biełarusy! Šanujcie čužoŭe, ale swajho nia čurajcieśial! Lubicie swaju mowu, bo nad jaje nima ničoha lepšaha na świecie.

Hańba zradnikam! Čeść tym, katoryja šanujuć swaju rodnuju mowu.

W. Wiaskowy.

PRABUDZIŬSIA.

W. Kierdziejeŭcy, Turhielskaj hm. Jak wiedama, 6-ha listapada adbyŭsia Zjezd u Wilni, sklikany praz Centralny Kamitet Biełaruskaj Chryścijanskaj Demokracyi. Byŭ zaprosany i ja na hety Zjezd i pryjechaŭ z adnym tawaryšam, dzie, wiedama, pawodle paradku dziennaha, čytalisia reфары i rožnyja pramowy praz pasłoŭ i delehataŭ.

Pa Zjezdzie pryjechaŭšy da chaty adnojcy razwiali my hutarku z hetym tawaryšam. Hawaryli my doŭha ab palitycy. Končyŭšy pra ŭsio hawaryć, tawaryš moŭ uspaminajučy Zjezd kaža: Woś kali ja prabudziŭsia i dawiedaŭsia čto ja jość i čto byŭ. Heta było tak skazaza, što mnie až maroz pa ciele prajšoŭ, dŭj kažu: ci ty heta tolki ciapiar sam pierakanaŭsia? a heta-ž... wala čaho bicca nia kidaŭsia, jak ja mu... što my Biełarusy, a ciapiar ty daj... praŭdy jak pabyŭ na Zjezdzie.

Wilnia, Wostrabramskaja 8 — 1.

Wydawiec Albin Stepowič.